

Zagadnienie nawiązania stosunków między Polską i NRF nie było w okresie sprawozdawczym w sposób zasadniczy rozpatrywane w prasie polskiej. Warto w tym zakresie zanotować fragment artykułu pt. „Nowe kontakty Polski i NRF” opublikowanego w „Gazecie Poznańskiej” 1957 r., nr 5:

... Ostatnio prasę zachodnio-niemiecką obiegła wiadomość o tym, że w Hamburgu bawili przedstawiciele Polskiej Misji Wojskowej z Berlina zachodniego. Należy tu przypomnieć, że w chwili obecnej jedynym kanałem, który umożliwia nam kontaktowanie się z Niemcami zachodnimi jest pozostała z okresu istnienia Rady Kontroli Czterech Mocarstw nasza Misja Wojskowa. Załatwia ona sprawy wizowe obywateli zachodnio-niemieckich, zamierzających udać się do Polski, informuje oficjalnie o polityce rządu polskiego. Jednakże Misja ta nie jest akredytowana przy rządzie bońskim, dlatego też rozmowy, jakie prowadzi z przedstawicielami Niemiec zachodnich, są zupełnie nieoficjalne. A więc i spotkanie z przedstawicielami Senatu (rady miejskiej) Hamburga, przedstawicielami kół gospodarczych tego miasta, czy też z prasą miało charakter nieoficjalny. Prowadzone w duchu wzajemnego zrozumienia rozmowy te mogą mieć jednak duży wpływ na zacieśnienie wzajemnych stosunków Polski i Niemiec zachodnich. Jeśli chodzi o Hamburg, to jest on żywo zainteresowany w aktywizacji wymiany handlowej Niemiec zachodnich z Polską. Przez Hamburg jako główny port zachodnio-niemiecki odchodzą większe ładunki w kierunku Gdyni czy też Szczecina. Tak więc każde zwiększenie wzajemnych obrotów przyniesie od razu korzyści kołom gospodarczym Hamburga. Sfery zachodnio-niemieckie zwracają uwagę na to, że mimo iż obopólna wymiana handlowa przekroczyła już nawet poziom przedwojenny, to jednak jej rozmiary mogą i powinny być poważnie zwiększone. W ogóle w rozmowach dominowały sprawy gospodarcze; często poruszana była m.in. sprawa utworzenia misji handlowych, które rozwijałyby działalność w oparciu o przywileje przysługujące przedstawicielom obcego państwa”.

„Trybuna Ludu” 1957 r., nr 21, w informacji własnej pt. „Wypowiedzi burmistrza Berlina zachodniego” pisze m. in.: „Członkowie związku korespondentów zagranicznych (siedziba w Berlinie zachodnim) odbyli spotkanie z burmistrzem zachodniego Berlina — Suhrem. Korespondent prasy francuskiej zapytał, czy wizyta szefa polskiej misji wojskowej Urbaniaka u burmistrza Suhra miała tylko znaczenie „lokalne”, czy też dyplomatyczne w związku z faktem, że Polska nie posiada żadnego oficjalnego przedstawicielstwa w Bonn. Suhr odpowiedział, że o wizycie tej powiadomiony był minister spraw zagranicznych NRF. Co się tyczy dyplomatycznego znaczenia tej wizyty, to Suhr nie może dać na to pytanie odpowiedzi. „Jestem tylko burmistrzem, a nie dyplomatą. Musicie zapytać dyplomatę”.

Prasa polska poświęca coraz więcej uwagi bieżącym wydarzeniom w obu państwach niemieckich. Szczególny wzrost zainteresowania sprawami Niemieckiej Republiki Federalnej można zauważyć w prasie warszawskiej — zwłaszcza w „Trybunie Ludu”, która od kilku miesięcy posiada dwóch stałych korespondentów na terytorium NRF.

Warto podkreślić, że w ostatnich miesiącach prasa polska ze szczególną uwagą śledzi wszelkie publikacje oraz oświadczenia czołowych kierowników SPD w Niemieckiej Republice Federalnej. Wypowiadają się oni coraz częściej za nawiązaniem stosunków między NRF a Polską, łącząc to wszakże z tendencjami rewizjonistycznymi wobec granicy zachodniej Polski. (a)

#### OSWIADCZENIE MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH PRL PRZECIWKO REWIZJONISTOM ZACHODNIO-NIEMIECKIM

W lutym br. PAP ogłosiła następujący tekst oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pt. „Rewizjonistom w odpo-



wiedzi". Jest to jedno z rzadkich oświadczeń w tym zakresie, a w obecnej sytuacji międzynarodowej zasługuje ono na szczególną uwagę. Oto tekst tego oświadczenia:

„W ostatnim czasie koła rządowe w Niemieckiej Republice Federalnej ujawniają w sposób dobitny swe rewizjonistyczne stanowisko wobec polskiej granicy na Odrze i Nysie.

Wyrazem tej tendencji było m.in. niedawne oświadczenie ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej p. von Brentano, podejmujące na nowo tezy rewizjonistyczne przeciw zachodniej granicy Polski. W logicznym związku z tym oświadczeniem pozostaje wypowiedź kanclerza Niemieckiej Republiki Federalnej p. Adenauera na konferencji prasowej z dnia 2 lutego br., wyrażająca nadzieję na osłabienie więzów Polski z państwami obozu socjalistycznego. Spekulacje tego rodzaju podjęły również pewne zachodnie organy prasowe, rozsiewając pogłoski na temat rzekomych zamiarów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dotyczących zmiany jej stanowiska w sprawie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Rząd Niemieckiej Republiki Federalnej — pozostając wierny polityce siły w stosunkach międzynarodowych — forsuje remilitaryzację Niemieckiej Republiki Federalnej w ramach NATO z udziałem b. hitlerowskich generałów, takich jak gen. Speidel, i zabiega o wyposażenie Niemieckiej Republiki Federalnej w broń atomową, choć polityka ta budzi coraz większy sprzeciw w trzeźwo myślących kołach politycznych Niemiec zachodnich i przede wszystkim w samym narodzie niemieckim.

Całkowicie przeciwstawne wobec rewizjonistycznego stanowiska kół rządowych Niemieckiej Republiki Federalnej jest stanowisko Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która konsekwentnie stoi na gruncie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, co znalazło raz jeszcze dobitnie potwierdzenie w oświadczeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej z 6 lutego br. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej całkowicie solidaryzuje się z tym oświadczeniem, a w szczególności z zawartym w nim potępieniem prób zakłócenia stosunków między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest i pozostanie nie tylko nienaruszalną granicą pokoju w Europie, lecz również elementem trwałej przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Nienaruszalność tej granicy gwarantuje zarówno jednomyślna, zdecydowana postawa narodu polskiego, jak też przyjaźń łącząca Polskę z ZSRR, z Chińską Republiką Ludową i z innymi państwami socjalistycznymi oraz odpowiednie układy zapewniające ich wspólne bezpieczeństwo.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podkreśla równocześnie, że Rząd Polski — w przeświadczeniu, że leży to w interesie wszystkich narodów — kontynuować będzie politykę normalizacji stosunków i pokojowej współpracy bez względu na różnice ustrojowe z wszystkimi państwami, które tego pragną.

Tekst tego oświadczenia zamieszcza „Trybuna Ludu” 1957 r., nr 38.

W notatce pt. „Echa oświadczenia polskiego MSZ w sprawie granicy Odra-Nysa” dokonuje „Trybuna Ludu” 1957 r., nr 40, zestawienia szeregu wiadomości korespondentów PAP na temat wrażenia, jakie wywarło w świecie oświadczenie naszego MSZ. Oto szereg informacji na ten temat:

Informacje o oświadczeniu polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie granicy nad Odrą i Nysą ukazały się w prasie zachodnio-niemieckiej i zachodnio-berlińskiej przeważnie bez komentarzy, ale pod nagłówkami podkreślającymi niezmienną stanowiska rządu PRL. Dziennik „Telegraf” zamieszcza wiadomości w tej sprawie pt. „Polska pozostaje nieustepliwa — Warszawa trwa przy linii Odra-Nysa”.



„Frankfurter Allgemeine” pod nagłówkiem: „Nowe oskarżenia Warszawy wobec Bonn — Adenauer i Brentano oskarżeni o rewizjonizm — Pochwała dla Berlina wschodniego” ujmuje sens polskiego oświadczenia w następujący sposób: „Rząd polski podkreślił ponownie swe stanowisko, że linia Odra-Nysa musi pozostać ostateczną granicą między Polską a Niemcami. Oświadczenie MSZ zarzuci rządowi bońskiemu „postawę rewizjonistyczną” i wita równocześnie strefę radziecką (tj. NRD — przyp. red.) jako sprzymierzeńca, który nadal uznaje nienaruszalność tej granicy. Gwarancją dla tej granicy stanowi zarówno zdecydowanie narodu polskiego, jak i przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim, z Chinami i innymi państwami socjalistycznymi, a ponadto ważne układy, które zapewniają ogólne bezpieczeństwo tych państw”.

W centralnym organie SED „Neues Deutschland” tekst oświadczenia polskiego MSZ ukazuje się pod tytułem: „Odprawa rewizjonistom bońskim — Granica na Odrze i Nysie nienaruszalna — Solidarność z oświadczeniem NRD”.

Dziennik „Prawda” i „Izwestia” z dnia 9 II opublikowały oświadczenie polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Oświadczenie polskiego MSZ w sprawie Odry i Nysy zostało również zamieszczone przez prasę chińską.

Dziennik „Politika” zamieścił 9 II na czołowym miejscu artykuł swego korespondenta warszawskiego pt. „Odra jest granicą pokoju w Europie”. Korespondent jugosłowiański stwierdza, że rząd polski wyraził zaniepokojenie z powodu tendencji rewizjonistycznych w NRF, oraz podaje obszernie streszczenie oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych w kwestii niedawnych wypowiedzi kanclerza Adenauera i ministra Brentano. Artykuł podkreśla żywą reakcję, jaką wywołało nowe stanowisko rządu zachodnio-niemieckiego wobec polskich granic zachodnich. Korespondencja zaopatrzona jest w fotografię prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. (a)

#### SKĄD PŁYNĄ FUNDUSZE NA ZACHODNIO-NIEMIECKĄ „OSTFORSCHUNG”?

W oficjalnych i półoficjalnych wypowiedziach kierowników Niemieckiej Republiki Federalnej na tematy polityki wewnętrznej i zewnętrznej, sprawa granicy na Odrze i Nysie oraz tzw. „Ostgebiete” (tak również w terminologii urzędowej określa się polskie Ziemie Zachodnie) zajmuje stale poczesne miejsce. Wypowiedzi te zaś mają swe podparcie nie tylko w głosach prasy codziennej, lecz przede wszystkim w rosnącej liczbie wydawnictw o charakterze naukowym lub popularnym. Publikacje dotyczące przeszłości stosunków polsko-niemieckich, naszych Ziemi Zachodnich i granicy na Odrze i Nysie są dziełem ogromnego wysiłku włożonego w „Ostforschung” — mniej czy więcej naukową oprawę akcji odwetowo-rewizjonistycznej. O mechanizmie „Ostforschung”, jego szerokim zakresie działania poprzez związane wspólnym celem różnorodne instytuty i instytucje pisał m. in. F. H. Gentzen w miesięczniku „Einheit” (12/1955)<sup>1</sup>, lecz — widocznie z braku odpowiednich danych — pozostawił otwartym pytanie: kto i w jakiej wysokości finansuje wielki aparat zachodnio-niemieckiej „Ostforschung”?

Wszystko zaś wskazuje, że dysponować może ona wielkimi funduszami. Wynika to raz jeszcze z niezbyt długiej, lecz jakże wymownej notatki, jaka w końcu ub. roku ukazała się na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung”<sup>2</sup>, omawiającej zasięg pracy „Osteuropa Abteilung der Westdeutschen Bibliothek in Marburg”, gdzie mieści

<sup>1</sup> Felix-Heinrich Gentzen: „Ostforschung“ zachodnio-niemieckich historyków. „Przegląd Zachodni” 3/4 1956.

<sup>2</sup> F. A. Z. z 29 XII 1956: „Ein Sammelkatalog der Westdeutschen Bibliothek in Marburg”.